

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE  
UNIwersYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA

# RUCH FILOZOFICZNY

**K W A R T A L N I K**

z a ł o ż o n y p r z e z

**KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO**

tom LXVII  
numer 4

**T O R U Ń 2 0 1 0**

---



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Rada Redakcyjna  
ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO  
DYREKCJA INSTYTUTU FILOZOFII UMK

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor Honorowy  
*Leon Gumański*

Redaktor Naczelny  
*Ryszard Wiśniewski*

Członkowie  
*Urszula Żegleń*  
*Jolanta Żelazna*

Sekretarz Redakcji  
*Marcin T. Zdrénka*

Redaktor Prowadzący  
*Piotr Domeracki*

Korespondenci

*Zbigniew Drozdowicz (Poznań), Lech Grudziński (Gdańsk),  
Ryszard Kleszcz (Łódź), Wojciech Krzysztofiak (Szczecin),  
Andrzej Kucner (Olsztyn), Andrzej J. Noras (Katowice),  
Łukasz Nysler (Wrocław), Adam Olech (Częstochowa),  
Marek Rembierz (Cieszyn), Piotr Teodorczuk (Warszawa),  
Bogumiła Truchlińska (Lublin)*

Adres Redakcji  
Instytut Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
ul. Fosa Staromiejska 1a, 87–100 Toruń

Printed in Poland  
© Copyright by Redakcja „Ruchu Filozoficznego”  
Toruń 2010

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Redakcja: ul. Gagarina 5, 87–100 Toruń  
tel. 56 611 42 95, fax 56 611 47 05, e-mail: [wydawnictwo@umk.pl](mailto:wydawnictwo@umk.pl)  
Dystrybucja: ul. Reja 25, 87–100 Toruń  
tel./fax 56 611 42 38, e-mail: [books@umk.pl](mailto:books@umk.pl)  
[www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)

Wydanie I. Nakład 300 egz.

Skład: Jan Ciesielski

Druk: Drukarnia Cyfrowa UMK  
ul. Gagarina 5, 87–100 Toruń

## SPIS TREŚCI

### Artykuły

- MARTYNA KOSZKAŁO  
Źródła normatywności według Jana Dunsza Szkota ..... 647
- TOMASZ ŻURADZKI  
Normatywność, internalizm, wyjaśnianie działania ..... 661
- ROBERT ROGOZIECKI  
Clarence’a Irvinga Lewisa transformacja etyki Kantowskiej  
– w poszukiwaniu pragmatycznych podstaw normatywności..... 671
- ANNA KRÓL  
Pochodzenie sądów moralnych: Piaget, Kohlberg i neuroetyka..... 685
- ANDRZEJ LORCZYK  
O wartości, powinności, obowiązku i odpowiedzialności, czyli o tym,  
co powinniśmy ..... 703
- WITOLD PŁOTKA  
Od monologu do wspólnoty. Rozważania metafenomenologiczne..... 711
- DANIEL SOBOTA  
Periodyzacja filozofii Martina Heideggera ..... 731

### Tłumaczenia

- PAWEŁ KOROB CZAK  
Nicolai Hartmanna „Miłość do najdalszych” – słowo od tłumacza ..... 765
- NICOLAI HARTMANN  
Miłość do najdalszych ..... 771

### W trzydziestą rocznicę śmierci Władysława Tatarkiewicza

- RYSZARD WIŚNIEWSKI  
W trzydziestą rocznicę śmierci Władysława Tatarkiewicza ..... 793
- WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ  
O porządku wartości ..... 797

WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ	
Co wiemy i czego nie wiemy o wartościach .....	805
WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ	
Problemy w aksjologii. Autoreferat .....	811
<b>Recenzje</b>	
RADOŚLAW WIŚNIEWSKI	
Piotr Wasyluk, <i>Ericha Fromma koncepcja postępu zintegrowanego</i> , Wydawnictwo Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009 .....	817
MARCIN ZDRENKA	
Richard Sennett, <i>Etyka dobrej roboty</i> , przeł. J. Dziergowski, Warszawskie Wydawnictwo Muza SA, Warszawa 2010, ss. 377. ....	825
SZYMON KOLWAS	
Tomasz Sommer, <i>Wolniewicz. Zdanie własne</i> , 3S MEDIA, Warszawa 2010.....	835
<b>Wiadomości bieżące</b>	
Wiadomości wydawnicze.....	841
Publikacje książkowe .....	841
Czasopisma .....	844
Podziękowania .....	847
<b>Indeks</b> .....	851

Richard Sennett, *Etyka dobrej roboty*, przeł. J. Dzierzowski,  
Warszawskie Wydawnictwo Muza SA, Warszawa 2010, ss. 377.

Dobre obyczaje formułowania recenzji nakazują rozpocząć od sprawozdawczego przedstawienia zamysłu książki, syntetycznej prezentacji jej treści, a dopiero w dalszej części przejść do formułowania ocen. Jednak dla przyjęcia ogólnej perspektywy, świadomie złamiemy te reguły, i skupimy się na pewnym nieporozumieniu, które można potraktować jak swoisty akt założycielski polskiego wydania książki Richarda Sennetta. Oryginalny tytuł pracy – *The Craftsman* („rzemieślnik”) oraz wcześniejszy dorobek autora<sup>1</sup> (*Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa 2006; *Upadek człowieka publicznego*, Warszawa 2009<sup>2</sup>) mogą sugerować, że mamy do czynienia z socjologicznym studium o rzemiośle. Więcej światła rzuca być może wprowadzenie do książki i zarysowany tam szkic szerszego planu, a więc zapowiadanych dwóch kolejnych tomów serii: *Warriors and Priests* oraz *The Foreigner*, które mają budować swoistą trylogię o kulturze materialnej (s. 17). Jednak w żadnym miejscu (z wyłączeniem minimalnej wzmianki w finale pracy, do czego przejdziemy za moment) nie ma mowy o bezpośrednim odwołaniu do **etyki**, która, jeśli zaufać polskiej wersji tytułu, stanowić miałaby fundament analiz i ogólną ramę dla perspektywy przyjętej przez autora. Argumentów świadczących o swoistym nadużyciu wynikającym ze sposobu, w jaki dokonano tłumaczenia tytułu nie trzeba wcale szukać daleko. Potwierdzają tę intuicję chociażby powierzchowny przegląd poruszanych zagadnień,

<sup>1</sup> Ralf Jeremias twierdzi wręcz, że książka jest naturalną kontynuacją pracy *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*. R. Jeremias, rec. z: *The Craftsman* – By Richard Sennett, „WorkingUSA”, Volume 13, Issue 1, March 2010, p. 175.

<sup>2</sup> Richard Sennett, *The Corrosion of Character. The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, Norton Books, New York 1998; wydanie polskie: *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, przeł. J. Dzierzowski, Ł. Mikołajewski, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2006. Idem, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009. Zob. też idem, Johantan Cobb, *The Hidden Injuries of Class*, Norton Books, New York 1993.

zogniskowanych wobec centralnego zagadnienia rzemiosła (*craftsmanship*) oraz skandalicznie skrótowe bezpośrednie odwołanie do etyki, które pojawia się dopiero w finale książki (obejmujące cztery krótkie akapity traktujące o dumie z pracy i wkładzie pragmatyzmu w debatę o środkach i celach – zob. s. 361 i n.)<sup>3</sup>. Zatem wszyscy ci, którzy liczyli na odnalezienie w pracy Sennetta wątków z zakresu etyki zawodowej czy konfrontacji z zagadnieniem „dobrej roboty”, w polskiej tradycji jednoznacznie przywołującym skojarzenia z pracami Tadeusz Kotarbińskiego, muszą obejść się smakiem. Być może marną pociechą jest fakt, że sytuacja na rynku publikacji z zakresu ogólnie pojętej humanistyki jest dziś taka, że hasło „etyka” stało się nośną marką przyciągającą nabywców i czytelników; marką na tyle atrakcyjną, że sugerowanie obecności treści etycznych, nawet jeśli ocierające się o nadużycie, podnosi walor marketingowy książki. Najbardziej spektakularnym przykładem takiej praktyki wydają się perypetie z tłumaczeniem pracy A. MacIntyre’a *Three Rival Versions of Moral Enquiry. Encyclopaedia, Genealogy, and Tradition*<sup>4</sup> – niefortunnie, acz być może świadomie oddane pierwotnie, jako *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, Genealogia i Tradycja*<sup>5</sup>.

Czy oznacza to jednak, że – zanim w ogólne przejdziemy do prezentacji zawartości pracy – powinniśmy postulować skreślenie przez etyków czy filozofów z listy lektur pracy Sennetta, w skandalicznym akcie przedwczesnej deprecjacji? Z pewnością nie. Przewodnikiem niech będzie dla takich czytelników swoista przekora – oszukani przez polskiego wydawcę, ale demaskujący to oszustwo, obrażani przez samego autora (jak we fragmencie, gdy z przekazem naigrywa się z filozofów, którym „ślinka cieknie” na hasło „świadomość materiałowa” – s. 158) etycy i filozofowie mogą uczynić z lektury poważny użytek, czerpiąc inspirację z wybranych, choć rozproszonych wątków. Spróbujemy je tu wychwycić.

Zacznijmy jednak od zaniedbanej już wystarczająco prezentacji zawartości. Kamieniem węgielnym rozprawy Sennetta, jak i całej jego planowanej trylogii jest wspomnienie spotkania z Hanną Arendt, które miało miejsce w 1962 roku, w jakiś czas po wybuchu kryzysu kubańskiego

<sup>3</sup> Gwoli sprawiedliwości: obszerny pasus poświęcony swoście rozumianej etyce pracy zawarł Sennet w książce *The Corrosion of Character...* (*Korozja charakteru...*, s. 133–161). Zob. przyp. 1.

<sup>4</sup> Alasdair MacIntyre, *Three Rival Versions of Moral Enquiry. Encyclopaedia, Genealogy, and Tradition*, Duckworth, London 1990.

<sup>5</sup> Idem, *Trzy antagonistyczne wersje dociekań moralnych. Etyka, Genealogia i Tradycja*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

i chęć upewnienia się, czy, jako jej uczeń, wyciągnął właściwe wnioski z zaistniałej sytuacji politycznej. Chodziło o utwierdzenie rozwijanej przez autorkę *Kondycji ludzkiej* opozycji między *animal laborens* a *homo faber*. W jej opinii, eskalacja konfliktu, grożąca wojną jądrową, stanowiła jawne potwierdzenie nasilającego się procesu alienacji narzędzi i zagubienia przez dominujących w dzisiejszym świecie ludzi, zredukowanych do postaci *animal labornens*, umiejętności rozpoznania, nazwania i zażegnania tego kryzysu cywilizacyjnego (s. 14). Punktem kluczowym jest tu niezgoda Sennetta na wskazany podział, który został wyartykułowany dopiero pół wieku później, stając się tym samym kanwą dla książki. Uważa on, że proponowane rozróżnienie zakłada niedopuszczalną deprecjację ludzi myślących praktycznie, przeciwstawionych ludziom-wytwórcom (*homo faber*) i prowokuje do artykulacji stanowiska, w którym będzie można naszkicować bardziej niż dotychczas „żywotny materializm kulturowy” (s. 15), zgodnie z zawołaniem, że „kultura materialna ma znaczenie” oraz, że warto się przyjrzeć temu, co mówi o nas samych proces wytwarzania konkretnych przedmiotów (s. 16).

Tak postawiony projekt jest przez Sennetta realizowany w trzech krokach. Pierwsza część, pod tytułem „Fachowcy” (*craftsmen*), to charakterystyka *animal laborens*, zderzająca się z panującymi współcześnie upraszczającymi i niesprawiedliwymi wyobrażeniami o człowieku pracy, czy lepiej byłoby powiedzieć – rzemieślniku. Patronem tej opowieści jest kulawy Hefajstos, opiekun rzemieślników, którego na każdym kroku trzeba konfrontować z mitem Pandory i pokusą popadania w alienacyjny model ludzkich wytworów. Wykorzystując szerokie odniesienia, niekiedy zaskakujące – jak wtedy, gdy autor zestawia wspólnotę programistów Linuksa ze starożytną wspólnotą *demiorgeoi* – służących wspólnocie anonimowych wytwórców, na przykład greckich tkaczy – Sennet przekonuje, że rzemiosło przechodzi proces zmian, które powodują jego korozję. Wymieńmy tu choćby odłączenie „ręki” od „głowy”, czyli nadmierną teoretyzację procesów wytwarzania, jak to ma miejsce w przypadku nadmiernego zaufania architektów do, w zamierzeniu, wspomagających programów komputerowych (CAD), powodujących często nieprzewidywalne trudności w adaptacji projektów do rzeczywistości, ujawniające się w momencie realizacji. Innym przykładem jest korozja osobistej motywacji do pracy, występująca w biurokratyzowanych systemach (opisywana na przykładzie rosyjskich robotników budowlanych, którzy „z istoty” partaczą wykonywaną pracę, z uwagi na nieprzystawalność motywacji osobistej i imperatywność działań wpływającą z gospodarki nakazowo-rozdzielczej, z którą się nie utożsamiają).

Współczesnej korozji przeciwstawia autor wzory z przeszłości, jednak robi to bez popadania w nostalgię – raczej w celu takiej reartykulacji dziejów rzemiosła, by wybrane tropy udało się odnaleźć także w warunkach pracy współczesnej. Podstawą tych analiz jest charakterystyka warsztatu, jako miejsca pracy oraz dziejów cechów rzemieślniczych, aż po pojawienie się maszyn i produkcji masowej.

Część druga książki, zatytułowana „Fach” (*craft*), skupia się na kwestii, którą moglibyśmy określić mianem „manualności”, czyli roli i wagi „poręczności”, a nawet „ręczności”, w rozumieniu, w jakim pojawia się ona w, przytaczanym od Kanta, zawołaniu; „ręka jest okiem umysłu” (s. 191). Sennett odsłania w niej złożoną materię procesów uczestnictwa dłoni, przedramienia i ramienia w procesach wytwarzania przedmiotów materialnych, czy szerzej – wszelkiej pracy manualnej, jednak nie tyle w celach wyłącznie deskryptywnych, co raczej dla znalezienia podstawy do refleksji o tych procesach, i ich znaczenia dla ludzkiej pracy w ogóle. Odrębnym wątkiem jest rozdział poświęcony różnym strategiom formułowania instrukcji i przepisów działania, których najwyśmienitszym, żeby nie powiedzieć – najsmakowitszym przykładem, jest fragment poświęcony sposobom dzielenia się wiedzą kulinarną (s. 227 n.). Część drugą kończą analizy dotyczące narzędzi i inspirującej interakcji z nimi oraz odrębny wątek, który można określić mianem strategii zarządzania czy znoszenia oporu.

Książkę zamyka część trzecia, pod tytułem „Fachowość” (*craftsmanship*), którą można scharakteryzować jako próbę poszukiwania kryteriów „dobrej” pracy. Tym samym część ta, najkrótsza i sprawiająca wrażenie pobieżnej, zbliżałaby się najbardziej do założenia całej pracy, zogniskowanego, zwłaszcza według polskiej wersji tytułu, wokół „dobrej roboty”. Daleko tu jednak jeszcze do etyki, bardziej bowiem mowa jest o eksperctwie (ekspertyzach), roli obsesji i swoistego zarządzania nią dla wydajności i jakości pracy oraz odrębna analiza roli zdolności. Całość zamyka zdawkowe odwołanie do filozofii amerykańskiego pragmatyzmu i zupełnie marginalna, złożona z trzech akapitów, zupełnie niesatysfakcjonująca wycieczka w stronę ogólnie rozumianej etyki.

Po tej zwięzłej charakterystyce zawartości, którą można jednak potraktować jako odrębną zachętę do lektury, bowiem bogactwo wątków, historyczna kompetencja autora i zaskakujące zestawienia treści stanowią w pracy wartość samą w sobie, przejdźmy do *clou*. Będzie to, zapowiadane już na wstępie, uczynienia z książki Sennetta pożywki dla etyków, pomimo zdemaskowania przez nas mylącego tytułu i, dokonanego przez samego autora, świadomego posadowienia treści poza kontekstem filo-



zofii moralnej w sensie ścisłym. Niechaj będzie to potraktowane jak przewrotna zemsta czytelnika na wydawcy, który próbował go wyprowadzić w pole, mając obiecującym tytułem.

Pożytek, jaki może płynąć z lektury dla etyków można sprowadzić do dwóch wymiarów. Pierwszy, o znaczeniu ogólniejszym, to dostrzeżenie w pracy Sennetta zbioru ogólnych *pouczeń*, z których pożytek mieć może każdy myślący czytelnik; drugi, to zestaw już bezpośrednich *inspiracji* dla etyki. Zacznijmy jednak od perspektywy najogólniejszej.

Etyka jest częścią filozofii, ta zaś winna czerpać z możliwie wielu źródeł. Wszak nie sposób dziś nadal utrzymywać za Arystotelesem, że filozofia jest pierwszą z nauk, czy nauką górującą nad innymi, a próby naśladowania Leibniza – ostatniego księcia filozofów, zdolnego objąć całość współczesnej mu wiedzy, jawić się muszą dziś jako naiwne. Ale to nie powód by zamykać się w ciasnym getcie dyscypliny, jak to ma miejsce – gdy idzie o etykę – w ucieczce w metaetykę z jednej, czy wąskie etyki stosowane, z drugiej strony. Wszelkie próby artykulacji opowieści o współczesności, czy o, jak powiedziała by Charles Taylor, „tożsamości nowoczesnej” są zawsze wzbogacające.

W bardziej konkretnym ujęciu chodzi tu o pouczenia, które wypływają z opowieści Sennetta i zderzają się ze stereotypami, którym ulegają nie tylko wyłącznie potocznie myślący, ale i etycy czy filozofowie. Oto przykład: znana jako ważny element historii oświecenia inicjatywa encyklopedii D’Alamberta, Diderota i innych, łatwo osuwa się w stereotypowe wyobrażenie, skojarzone ze współczesnymi encyklopediami, czyli kompendiami wiedzy czysto teoretycznej, eksperckiej we współczesnym sensie, czyli wypranej z wymiaru praktycznego. Lektura Sennetta przypomina jednak że w pierwszej *Encyklopedii* akcenty między tym, co teoretyczne, a tym, co praktyczne (pragmatyczne) rozłożone są inaczej, niż tego oczekujemy dzisiaj (s. 126). Innym przykładem jest dokonane przez autora zaskakujące zestawienie genezy rzemiosł greckich i ich analogia do wspólnoty programistów systemu Linux. W tym przypadku mamy niejako do czynienia z procesem odwrotnym – nie tyle ze zderzeniem ze złudzeniami w interpretacji historii, ale odnalezieniem czytelnej analogii, która zmienia perspektywę rozumienia rzemiosła, tak antycznego jak i niektórych niestandardowych praktyk współczesnych.

Wątek kolejny, który tu należy podnieść, to zdolność Sennetta do wzbudzenia w czytelniku wątpliwości na temat tego, czy, podskórnie obecna do dzisiaj, demarkacja teorii i praktyki, zasiana i zabetonowana na stulecia przez Arystotelesa i jego słynne zdanie z *Metafizyki* („architekci we wszelkich kunsztach są bardziej czcigodni tudzież więcej wiedzą

niż rzemieślnicy (...), ponieważ znają przyczyny tego, co zostało wytworzone”<sup>6</sup>) istotnie zachowuje bezwzględną słuszość, także wobec napięcia *animal laborens* i *homo faber* (s. 36)? Nie idzie tu o rewolucyjne obalenie tego porządku – wszak nikt dziś nie będzie postulował zastąpienia teorii praktyką, a tym samym zniweczenia fundamentów cywilizacji naukowo-technicznej. To raczej postulat pogłębionej samorefleksji, którą wzmagają jeszcze, zaczerpnięta z obserwacji fachowców, konstatacja, że pozyskanie kompetencji dowolnego typu, wiąże się z długotrwałością, być może nawet żmudnością ich nabywania. Sennet przypomina szacunki Daniela Levitina mówiące o liczbie dziesięciu tysięcy godzin praktykowania dla uzyskania sprawności w jakimś działaniu (kompozytorów, koszykarczy, pisarzy – s. 215 n.). To poważna przesłanka do przemyślenia naszej współczesnej ogólnej kondycji, wspartej na dokładnie odwrotnej strategii efektywności mylonej z szybkością, łatwości nieoddzielanej od źle pojmowanej poręczności.

Odrębnie, i z dużo większą powagą, należy potraktować lekcję płynącą z lektury pracy Senneta dla samej etyki. Tu wartych wskazania jest kilka elementów, jednak z uwagi na ograniczenie ram recenzji przytoczymy jedynie skrótowo wybrane spośród nich kwestie: przywołanie napięcia między pojęciami zwierzchnictwa i autonomii, problem oporu i jego znoszenia, kwestia prawa do błędu oraz mit prostoty.

Charakteryzując stosunki panujące w rzemiośle europejskim w jego tradycyjnej formie, Sennett zwraca uwagę na napięcie między zwierzchnością (*authority*) a samodzielnością (*autonomy*) rzemieślnika (s. 78). Chodziło o, z jednej strony, wierność regułom rzemiosła, ogólnie rozumianym utrwalonym tradycjom wytwarzania przedmiotów, a o pokusę samowoli, erupcję swawolnego indywidualnego geniuszu łamiącego reguły, z drugiej. To napięcie, które nabiera znaczenia w Renesansie, wraz z przekształceniem się anonimowego rzemieślnika w samodzielnego artystę, odzwierciedla jedną z kluczowych opozycji etyki współczesnej. Tak ujęte zagadnienie zdaje się rzucać nowe światło na szerszą grę autonomii jednostki i zewnętrznych wobec niej reguł obyczaju, zwłaszcza w sytuacji często dziś obecnej redukcji tej relacji wyłącznie do opozycji jednostka-wspólnota, analizowanej w granicach współczesnej filozofii polityki.

Wątek drugi wiąże się z kategorią oporu, którą Sennett przywołuje w kontekście tak zwanej świadomości materiałowej rzemieślników. Złożoność tego stosunku, mnogość przyjmowanych strategii, swoista dialogiczność z oporem materii, bardziej okiełznanym niż łamanym, stano-

<sup>6</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, 981b, przeł. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1984.

wi ciekawą zachętę do refleksji o samej kategorii oporu i jego znoszenia w etyce, zwłaszcza w dobie kultury negacji oporu i hipertrofii łatwości, mylnie utożsamianej z efektywnością. Porażki strategii „przemocowych” w rzemiośle, barwnie opisane przez Sennetta na przykładzie stosowania siły przy krojeniu warzyw w kuchni (s. 210) czy owocującego w spektakularne sukcesy przejścia od „konfrontacyjnego” do „negocyjnego” modelu inżynierii w XIX-wiecznej Anglii (s. 270), stanowią doskonałą zachętę do refleksji o deliberatywnych procedurach etycznych czy teorii kompromisu.

Kwestia oporu natomiast dotyka kolejnej z zasygnalizowanych powyżej – prawa do błędu. Eksperymentujący z nowymi sposobami działania rzemieślnik, tak samo, jak niecierpliwy i opryskliwy, wiecznie poszukujący ulepszeń swojej techniki Stradivarius często popełnia błędy. Ale z tych błędów czyni swoją siłę, bowiem to dzięki nim i poprzez nie dokonuje selekcji nowych technik, także tam, gdzie czysta teoria jest bezradna. Przyjęcie perspektywy deontycznej w etyce, czyli traktowanie wyłącznie o stanach powiniących, przeciwstawionych stanom faktycznym, wydaje się upośledzać etyków w kwestii błędu, rozumianego nie tylko jako negacja stanu powinnego, ale szerzej: jako podstawa do naprawy, element edukacji moralnej, czy po prostu – nieusuwalny element ułomnej ludzkiej natury. Lekcja twórczego wykorzystania błędu, płynąca z warsztatu wybitnych rzemieślników może być tu bardzo pouczająca.

Błędy, o których tu mowa, nie istnieją jednak w teorii, przez co nie da się ich uchwycić w abstrakcyjnych kategoriach formalnych. Warunkiem ich wystąpienia jest swoiste ucieleśnienie działania, wspomniany już wyżej opór, jaki stawia materia. Dla cieśli to opór drewna, dla szukającego prawdy moralnej – opór, jaki stawiają wartości; w momencie ich ucieleśnienia w czynie czy postawie. To otwiera na swoiście pojmowaną „świadomość materiałową”, o której mowa już była powyżej. By jednak gra między regułą a jej stosowaniem mogła się toczyć, potrzebny jest transfer wiedzy utajonej do upublicznionej, albo – w innym porządku – werbalnej i niezwerbalizowanej. Przejrzystość reguł tego transferu wymaga adekwatności języka etyki do praktyk, a z tym, jak się wydaje, nie jest najlepiej. Po części wynikać to może z hermetyzacji języka etyki, czy filozofii w ogóle – stąd ciągła konieczność czujności w kwestii poręczności języka etyki. By mógł on utrzymać czy rozwijać swą nośność, musi być w ciągłym użyciu i w gotowości do artykulacji zbliżającej go do praktyki. Widać to w usiłowaniach Sennetta, choć nie pisze on wprost o języku etyki, lecz można to dostrzec w próbach opisu praktyk rzemieślniczych. Kiedy autor próbuje nam odsłonić swoistą prawdę praktyki, jak-

kolwiek wskazuje na filozoficzne ujęcia tego zagadnienia u Merleau-Ponty'ego („bycie rzeczy”) czy Michaela Polanyiego („zogniskowana uwaga” – s. 218), to jednak woli posłużyć się konstatacjami Erin O'Connor i jej staraniami wyrażenia osobistego doświadczenia przy pracy nad wydmuchiwaniem ze szkła kieliszka do wina Barolo (s. 216 i n.)<sup>7</sup>. Nie chodzi tu jedynie o obrazowość konkretnego wobec abstrakcji teorii, ale o generalną zdolność uzyskania nośności opisu w języku. Taka nośność języka etyki, z jej zapożyczoną z filozofii, skłonnością do kulturywowania klasycznych pojęć i kategorii, połączona często z niewrażliwością na zmienność i żywość języka codziennej praktyki, pozostaje postulatem domagającym się rychłej realizacji.

Na koniec zauważmy ostatnie pouczenie – ważne nie tyle z powodu roli, jaką pełni u Sennetta, ale wagi wymiaru dla współczesnej etyki, zwłaszcza w jej zwulgaryzowanej, potocznej formie. Otóż pokutuje przeświadczenie, które zdają się potwierdzać rojące się powszechnie kodeksy etyczne, że etyka winna dawać proste i jednoznaczne odpowiedzi oraz znosić wszelką dylematyczność. *Etyka dobrej roboty* podsuwa tu interesującą kwestię do przemyśleń. Zmagania Franka Gehry'ego z projektem architektonicznym Muzeum Guggenheima w Bilbao wskazują, że rozwiązania najprostsze wcale nie muszą być najsolidniejsze (s. 277). Architektowi zależało na pokryciu budowli rolowanym metalem, a po bardzo długich perypetiach, przekroczeniu budżetu i drastycznej ingerencji w dotychczasową praktykę walcowania, ostatecznie zastosowano blachę tytanową. Efekt końcowy przeszedł wszelkie oczekiwania – nie tylko zrealizowano pierwotny projekt artystyczny, ale uzyskano element dekoracyjny o niespotykanej dotąd solidności, kojarzonej zazwyczaj z prostotą i stosowaniem sprawdzonych rozwiązań. Lekcja zatem brzmi: nie zawsze proste i sprawdzone znaczy solidne i trwałe.

Książka Richarda Sennetta, wbrew zafalszowaniu polskiej wersji tytułu, nie zasługuje na miano studium z zakresu etyki dobrej roboty. Nie zbliża się nawet do zagadnień filozofii moralnej, chociażby tej uszczegółowionej do etyki zawodowej, chyba że przez „etykę” rozumieć będziemy jedynie „solidność”, „zaradność” czy „skuteczność”. Stanowi jednak wspaniały materiał do refleksji i zachętę do samodzielnych poszukiwań, kieruje bowiem uwagę na kwestie dobrze znane, ale okazane w zupełnie nowym świetle. Pomaga dostrzec, że istnieje łączność między poradnictwem kulinarnym Julii Child, perypetiami Christophera Wrena w trakcie

---

<sup>7</sup> Erin O'Connor, *Embodied Knowledge: The Experience of Meaning and the Struggle toward Proficiency in Glassblowing*, „Ethnography”, t. 6, nr 2 (2005), s. 183–204.

przebudowy Londynu a sposobami działania programistów systemu Linux. A co ważniejsze, pomaga zrozumieć, nawet wbrew intencjom samego autora, że w przestrzeni moralnej jesteśmy zawsze jedynie mniej lub bardziej nieporadnymi czeladnikami marzącymi o mistrzostwie.

*Marcin Zdrenka*